

Dżdżownica

Drażę w ziemi korytarza, jestem bardzo pożyteczna.

Zjadam grzyby i próchnicę i pod ziemią sobie mieszkam.

Spulchniam glebę, wtedy woda wsiąkać łatwo do niej może.

Lecz nie lubię, kiedy mocno ciągle pada deszcz na dworze.

Elastyczne moje ciało z mięśni zbudowane całe.

Chociaż słyszę – jesteś brzydka, nie przejmuję się tym wcale.



Foto: AdobeStock

Kamil i dżdżownica

Gdy się cztery latka ma

i nic jeszcze do roboty,

a ciekawy wokół świat,

w głowie siedzą same psoty.

Ooo! Dżdżownica jaka wielka,
robak w ziemi siedzi sam,
dziś ją włożę do pudełka
będzie mieszkał sobie tam.

Cała w błocie, taka brudna
a łazienki w domku brak,
to nabiorę wody z kubła,
niech robaczek kąpiel ma.

Smutno samej, myślę sobie,
ja też przecież mam braciszka,
to ją na dwie rozpołowie,
żeby miała towarzystwo.

Jdzie nocka, spać już muszę.
Czyste obie w domku są,
lecz się żadna z nich nie rusza,
pewnie już na dobre śpią.

Dżdżystą porą,
Mokrym polem,
Szła dżdżownica z parasolem.

Drżąca szła
W ten cichy dzień
I w słoiku niosła dżem.

Bo cóż robić
W dżdżysty dzień?
Więc najlepiej jadać dżem,
Albo w parasola cieniu
Drzemać przy słoiku dżemu.